

**Apel do przedstawicieli większości parlamentarnej w Sejmie i Senacie RP  
X kadencji w sprawie wyboru dr. Mateusza Szpytmy na stanowisko prezesa IPN**

*Szanowni Państwo,*

14 kwietnia 2026 r. Kolegium IPN zarekomendowało na stanowisko prezesa IPN dr. Mateusza Szpytmę. Wsparcie udzielone tej kandydaturze przez grono, w którym przytłaczającą większość stanowią wybrani w 2023 r. nominaci obozu Zjednoczonej Prawicy, nie jest przypadkowe. Wbrew budowanej narracji o swojej apolityczności i profesjonalizmie Mateusz Szpytma był i jest nadal jedną z twarzy skrajnego upolitycznienia IPN, który na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat stał się *de facto* partyjną przybudówką PiS. Mateusz Szpytma od 2016 r. pełni nieprzerwanie funkcję viceprezesa IPN, najpierw przy Jarosławie Szarku, następnie przy Karolu Nawrockim i ponosi współodpowiedzialność za dewastację instytucji, która powinna służyć wszystkim obywatelkom i obywatelom Polski, bez względu na ich ideowe wybory i pochodzenie.

W ostatnich dziesięciu latach IPN stał się zaprzeczeniem tej oczywistej – wydawać by się mogło – koncepcji i zamiast dialogu, oferuje w głównej mierze monolog na temat najnowszych dziejów Polski, wpisujący się w bieżące zapotrzebowania formułowane przez środowiska prawicowe, a nierzadko również skrajnie prawicowe. Co więcej, władze IPN zatrudniały w Instytucie osoby wywodzące się ze środowisk neofaszystowskich. To na konto ówczesnego ścisłego kierownictwa IPN, w tym także Mateusza Szpytmy, należy zapisać chociażby fakt zatrudnienia na stanowiskach kierowniczych w IPN, najpierw w Opolu, następnie we Wrocławiu, dr. Tomasza Greniucha, wcześniej przez wiele lat związanego z Obozem Narodowo-Radykalnym.

Wbrew temu, jak sprawę starał się przedstawiać w trakcie przesłuchania przed Kolegium IPN 14 kwietnia 2026 r. Mateusz Szpytma, równoległe w IPN przeprowadzano systematyczną czystkę kadrową. Zwalniano z pracy z pogwałceniem prawa, ewentualnie zmuszono do odejścia przynajmniej kilkadziesiąt osób, których otwarte podejście do badań nad przeszłością i niezależność w myśleniu stały się w IPN cechami wysoce niepożądanymi. Czystki dotknęły zarówno administrację jak i pionierzy merytoryczne Instytutu, czego głośnym przykładem było m.in. dyscyplinarne zwolnienie trzech pracowników biura lustracyjnego IPN w Szczecinie w listopadzie 2022 r. Po przegranych przez Zjednoczoną Prawicę wyborach parlamentarnych z 15 października 2023 r., IPN stał się również „przechowalnią” dla ludzi

powiązanych z byłym już obozem władzy takich jak np. była prezeska Polskiego Radia Agnieszka Kamińska, były wojewoda pomorski z ramienia PiS Dariusz Drelich, czy niedawno zatrudniony w lubelskim IPN Radosław Brzózka, w latach 2020–2023 szef gabinetu politycznego ministra Przemysława Czarnka.

W tym samym czasie budżet Instytutu uległ podwojeniu z 270 mln zł w roku 2016 do poziomu 600 mln zł, którymi władze IPN dysponują obecnie. Co ważne, w tym okresie władze IPN nie zwiększyły wyraźnie zatrudnienia w Instytucie, natomiast podwojeniu uległa liczba pionów organizacyjnych, a w konsekwencji wydatnie wzrosła liczba dobrze płatnych etatów kierowniczych w Instytucie. Równocześnie IPN wydawał krocie na przedsięwzięcia nominalnie edukacyjne, a faktycznie polityczno-propagandowe – takie jak np. kongresy pamięci czy pikniki patriotyczne – służące przede wszystkim promowaniu władz Instytutu oraz jednomyślnego przekazu pamięciowego, zgodnego z oczekiwaniami wyłącznie jednej opcji politycznej. Częstkowy raport NIK z 2025 r. bardzo negatywnie ocenił gospodarkę finansowo-majątkową Instytutu w tym obszarze. Zdaniem kontrolerów nieprawidłowości „dotyczyły wydatków o łącznej wartości 47,6 mln zł”.

W mijającym dziesięcioleciu Mateusz Szpytma nie był szeregowym pracownikiem IPN, ale członkiem jego ścisłych władz i z tego tytułu jest współodpowiedzialny za liczne patologie trawiące tę instytucję. Jego ewentualny wybór na stanowisko Prezesa IPN sprawi, że kwestia naprawy Instytutu, tak aby służył swoim ustawowym celom, zostanie odłożona na kolejne lata. Ewentualne odwołanie Prezesa IPN musiałyby bowiem odbyć się z inicjatywy tego samego Kolegium IPN, które wysunęło jego kandydaturę, a którego skład nie ulegnie zmianie do 2030 r. Scenariusz, w którym nowo wybrany prezes IPN okazuje się faktycznie zależny od grona w większości wybranego przez posłów Zjednoczonej Prawicy jest – jak pokazały wydarzenia z niedalekiej przeszłości – potencjalnie bardzo niebezpieczny nie tylko dla samego Instytutu, ale także dla polskiej debaty publicznej oraz jakości demokracji w naszym kraju.

Jako osoby, które z bliska obserwowały postępującą dysfunkcję IPN oraz jego skrajne upartyjnienie, a nierzadko same doświadczyły bezprawia kierownictwa Instytutu, apelujemy do Państwa o niepopieranie kandydatury Mateusza Szpytmy na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

*dr Andrzej Czyżewski, dr Agata Fijuth-Dudek, dr Janusz Kłapeć,  
dr hab. Sławomir Łukasiewicz, dr Krzysztof Persak, dr Sławomir Poleszak,  
dr hab. Adam Puławski, dr Magdalena Semczyszyn, Maciej Sobieraj, Paweł Spodenkiewicz,  
dr Milena Przybysz-Gralewska, dr Mariusz Zajączkowski*